

Ks. Grzegorz Gólski CM

LEIBNIZ A WOLFF

PROBLEM ZALEŻNOŚCI SYSTEMOWEJ¹

Treść: Wstęp. — I. Przegląd stanowisk w sprawie stosunku filozofii Wolffa do filozofii Leibniza. — II. Krótka historia kontaktów osobistych i listownych. — III. Analiza najważniejszych poglądów różniących i łączących obu filozofów. Zakończenie. Zusammenfassung.

WSTĘP. Problem stosunku filozofii Chr. Wolffa do filozofii G. W. Leibniza był dyskutowany już za życia Wolffa. Przez przeszło dwieście lat powtarza się utartą opinię o wielkiej zależności poglądów Wolffa od myśli Leibniza. Równocześnie jednak odzywają się, co prawda ostrożne, głosy przeciwnie. Jak przemożna jest siła tradycji świadczy i to, że jeszcze dzisiaj, mimo krytycznych prac W. Arnspersgera², M. Wundta³ i P. Petersena⁴, w większości rozpraw i podręczników historii filozofii powtarza się przyjęty sąd o wtórnej, porządkującej roli filozofii Wolffa⁵. Trzeba więc problem stosunku filozofii Wolffa do filozofii

¹ Artykuł ten zawiera w swej części analitycznej tylko wstępne rozważania na temat filozofii bytu Chrystiana Wolffa. Szczegółowa analiza tego zagadnienia zostanie przeprowadzona w osobnej pracy. Wówczas także uwidoczną się lepiej podobieństwa i różnice między nauką Wolffa i Leibniza.

² W. Arnspersger, *Christian Wolff's Verhältnis zu Leibniz*, Weimar 1897.

³ M. Wundt, *Geschichte der Metaphysik*, Berlin 1931; tenże, *Christian Wolff und die deutsche Aufklärung*, w: *Das Deutsche in der deutschen Philosophie*, Stuttgart 1941, 227—246.

⁴ P. Petersen, *Geschichte der aristotelischen Philosophie im protestantischen Deutschland*, Leipzig 1921.

⁵ Fr. Überweg, *Grundriss der Geschichte der Philosophie*, t. 3, Berlin 1867-68, 119, tak pisze: *Die nächste Aufgabe war die Systematisierung der Leibnizischen Gedanken. Dieser Aufgabe hat sich mit bedeutenden Erfolg Christian Wolff unterzogen*". W ostatnich wydaniach opinia ta ulega dużym zmianom na lepsze. H. Schmalenbach, *Leibniz*, München 1921, 537, twierdzi: „Der Rahmen nämlich nun, in den hinein Wolff seine Klassifikationen vollzug, war der leibnizische System". Jeszcze W. Tatarski, *Historia filozofii*, t. 2, Warszawa 1958, 113, mówi: „Jednakże znalazł [Leibniz] jednego zwolennika, który usystematyzował jego filozofię i tą drogą ją rozpowszechnił. Był nim Christian Wolff”.

Leibniza jeszcze raz wziąć na warsztat badań, aby może ustalić prawdziwy stan rzeczy.

Trudno tutaj rozstrząsać szczegółowo wszystkie głosy, przytoczymy tylko najbardziej charakterystyczne wypowiedzi obu stron. Następnie przedstawimy krótko historię kontaktów między obu filozofami, a w końcu zestawimy najważniejsze poglądy różniące i łączące obu filozofów.

I. Pierwszy ślad widzenia filozofii Wolffa jako filozofii leibnicjańsko-wolffiańskiej stanowi znane, jakże często potem powtarzane, mimo sprzeciwów samego Wolffa, określenie jej jako *philosophia Leibnitio-Wolffiana*⁶. Istniało przekonanie, że osobistym celem działalności naukowej Wolffa było iść wiernie śladami Leibniza, by zebrać, uporządkować i obronić poglądy mistrza przed zarzutami⁷. Ten skrajny pogląd utrzymywał się długo tak w Niemczech, jak i za granicą⁸.

Niektórzy lokalno-patriotycznie nastawieni biografowie Wolffa, jak F. W. Kluge⁹ i H. Wuttke¹⁰, chociaż w zasadzie myślą podobnie, to jednak usiłują go bronić. Autorzy dziewiętnastowiecznych historii filozofii zwykle jednak bardzo mocno podkreślają zależność Wolffa od Leibniza¹¹. Niektórzy tylko, jak np. E. J. Erdmann¹² widzą niesprawiedliwość tego sądu, ale wcale nie próbują go zwalczać. Nawet w przedmowie do wydania listów Leibniza i Wolffa, gdzie można było w oparciu

⁶ Powszechnie utworzenie tego powiedzenia przypisuje się uczniowi Wolffa H. Bilfingerowi. Sam Wolff w swej autobiografii to potwierdza. Po wylczeniu znanych sobie pism Leibniza tak pisze „...so habe nachdem in der Ontologie und Cosmologie und in der Psychologia rationalis einige Begriffe von ihm angenommen und in meinem Systemate vereinigt. Und dieses hat nach dem Anlass gegeben, dass, da H. Bülfinger meine Metaphysick philosophiam Leibnitio-Wolffianam genannt, man überhaupt meine Philosophie Leibnitio-Wolffianam geheissen”. Zob. H. Wuttke, *Christian Wolffs eigene Lebensbeschreibung*, Leipzig 1841, 140—142. W. Arnspurger, dz. cyt., 45 i P. A. Heilemann, *Die Gotteslehre des Christian Wolff. Versuch einer Darstellung und Beurteilung*, Leipzig 1907, 6, twierdzą, że w pismach Bilfingera tego wyrażenia nie znaleźli. Rozpowszechnienia jego dokonał C. G. Ludovici w dziele *Ausführlicher Entwurf einer vollständigen Historie der Wolffischen Philosophie*, Leipzig 1737—1738.

⁷ Typowy przykład stanowi wypowiedź F. Chr. Baumeistera, *Vita, facta et scripta Christiani Wolffii, Philosophi*, Lipsiae et Vratislaviae 1739, 53: „Ex quo quidem tempore Wolfius, manu quasi ductus a Leibnitio [...] perpetuam sibi suscipiebat propugnationem pro philosophia Leibnitiana”.

⁸ W. Cousin, *Historia filozofii osiemnastego wieku*, tłum. M. Głiszczyński, t. 1, Warszawa 1866, 274, tak pisze: „...Wolff jest to sam Leibnic, mniejszy o geniusz”.

⁹ F. W. Kluge, *Christian von Wolff, der Philosoph. Ein biographisches Denkmal*, Breslau 1831.

¹⁰ Dz. cyt., passim. W dziele tym, przed wydaną po raz pierwszy autobiografią Wolffa, H. Wuttke umieścił na stronach 1—106 swój artykuł pt. *Über Christian Wolff, den Philosophen*.

¹¹ Np. Ed. Zeller, *Geschichte der deutschen Philosophie seit Leibniz*, München 1872, 213, wymieniwszy ówczesnym zwyczajem poglądy wspólne obu filozofów, tak kończy: „Dieses System war nun im wesentlichen kein anderes, als das Leibnizsche”.

¹² *Versuch einer wissenschaftlichen Darstellung der Geschichte der neueren Philosophie*, Stuttgart 1932.

o źródła wystąpić po stronie prawdy, nawet tam stosowane przez Wolffa próby obronienia swej niezależności usiłuje się przedstawić jako akty pychy i zawiści. Wydawca listów, C. J. G e r h a r d t, widzi całą zasługę Wolffa w jego wierności względem Leibniza i w jego współpracy z *Acta Eruditorum*¹³.

Arnsperger¹⁴ wskazuje na niektóre przyczyny niezrozumienia roli filozofii Wolffa. Źródłem tej krzywdzącej opinii należy według niego szukać w dwojakim rozumieniu słowa „system” w XVII i I poł. XVIII w. Raz używano go dla oznaczenia pewnej, wąsko określonej dziedziny poznania, a więc jako myśl, hipotezę tłumaczącą jeden konkretny fakt, a drugim razem — dla oznaczenia organicznie uporządkowanego zespołu nauk. Leibniz, a za nim Wolff, kiedy mówią o systemie harmonii przedustanowionej rozumieją to słowo w pierwszym znaczeniu. Ale kiedy Wolff mówi o całej swojej filozofii, wówczas używa tego terminu w drugim znaczeniu. Otóż, kiedy Wolff początkowo broni systemu Leibniza, to myśli tylko o jego teorii harmonii przedustanowionej. Przyjęcie jednak tego systemu (I znaczenie) Leibniza nie daje prawa do utożsamienia systemu (II znaczenie) Wolffa z nauką Leibniza. To, co w połączeniu z teorią monad, tworzyło teorię bytu Leibniza, to w systemie (II znaczenie) Wolffa pełniło tylko drobną, z czasem coraz to bardziej marginesową i hipotetyczną rolę. Ponieważ jednak Wolff rozpowszechnił pogląd o harmonii przedustanowionej i początkowo mocno go bronił, a Bilfinger w swym przedstawieniu nauki Wolffa fatalnie pomieszał oba znaczenia słowa „system”, dlatego współcześni, a za nimi inni, uważali, że filozofia Wolffa to tylko uporządkowana i uzasadniona nauka Leibniza.

Arnsperger broni też Wolffa przed zarzutem spłylenia czy niezrozumienia głównych idei Leibniza. Wolff przyjął za podstawę swej nauki filozofię szkolną (*Schulphilosophie*) i dualizm Descartes'a i to zmuszało go do wyboru takich pojęć i teorii Leibniza, spośród nielicznych, wówczas sobie znanych, jakie mógł bez rozbijania całości swej nauki włączyć do systemu.

Wywody Arnspergera nie znalazły jednak powszechnego przyjęcia. Jak silne było nastawienie tradycyjne, świadczy wystąpienie Schmalenbacha, który znowu przyznaje Wolffowi jedynie zasługę zebrania i uporządkowania filozofii Leibniza¹⁵. I chociaż szeroko rozwodzi się nad uproszczeniami i zniekształceniami myśli Leibniza w ujęciu Wolffa, to jednak sądzi, że rdzeń jego filozofii posiada ducha leibnizowskiego¹⁶.

— Duże zasługi w ukazaniu właściwego miejsca filozofii Wolffa wśród

¹³ *Briefwechsel zwischen Leibniz und Christian Wolff*, Halle 1860.

¹⁴ Dz. cyt., 45 nn.

¹⁵ „Wolff hat gesammelt und geordnet” (dz. cyt., 53).

¹⁶ „Der Kern war sehr dürftig geworden, aber er war leibnizschen Geistes...” (dz. cyt., 538).

ówczesnych szkół i systemów ma M. W u n d t¹⁷ i M. C a m p o¹⁸. Mimo pewnej poprawy sprawa ta nie jest jeszcze do końca wyjaśniona. Liczne w ostatnim stuleciu wydania tekstów Leibniza i monografie na temat jego filozofii, napisane bynajmniej nie na podstawie dzieł Wolffa, ale w oparciu o autentyczne źródła, pozwalają widzieć system Leibniza w całym jego bogactwie i wyjątkowości. Niestety Wolff nie doczekał się jeszcze pełnej rehabilitacji. Wydawane obecnie przez J. E c o l e ' a i H. W. A r n d t a krytycznie opracowane teksty wszystkich dzieł Wolffa może zachęcać historyków filozofii do opracowania poszczególnych działów filozofii Wolffa i dzięki temu ukażą wszystkim prawdziwy obraz jego nauki.

II. Obecnie należy przejść do ogólnej analizy kontaktów osobistych i listownych, a szczególnie — nauki obu myślicieli, w celu zbadania słuszności poglądu ustawiającego Wolffa w roli wiernego ucznia i systematyka filozofii Leibniza.

Wiadomo¹⁹, że tylko podczas spotkania w Berlinie w 1706 r. miały miejsce dłuższe rozmowy na tematy filozoficzne. Mówiono głównie o prawach i przyczynach ruchu. Zasadniczo jednak chodziło Wolffowi o uzyskanie poparcia Leibniza w jego staraniach o katedrę uniwersytecką w Halli.

W listach także znajdujemy więcej wiadomości osobistych aniżeli rozważań filozoficznych. Jednakże i tę, pełną nieporozumień dyskusję, głównie na temat ciała, materii i harmonii przedustanowionej, zrywa w końcu Wolff, bo ma wątpliwości, czy może pogodzić naukę Leibniza o monadach z zasadami własnej filozofii²⁰. Późniejsza korespondencja dotyczy głównie zagadnień matematycznych. Na wyraźną prośbę Leibniza²¹ przesyłał mu Wolff swoje recenzje dzieł matematycznych, przygotowane dla *Acta Eruditorum*. Leibniz robił w nich czasem poprawki i pouczał Wolffa, ale przecież sam Wolff uznawał wyższość Leibniza w dziedzinie matematyki, prosił o pouczenie i dziękował za nie gorąco. G e r h a r d t widzi w tym jednak niezbitą dowód zależności Wolffa od Leibniza także i w dziedzinie filozofii.

Skąd jeszcze mógł czerpać Wolff wiadomości o poglądach Leibniza? Wiadomo, że stosunkowo mało pism Leibniza zostało ogłoszonych za jego życia, kiedy Wolff zaczynał pisać swoje dzieła. Tylko niektóre pojęcia i teorie Leibniza utrzymały się na stałe w metafizyce Wolffa²², co jednak wystarczyło B i l f i n g e r o w i do nazwania filozofii Wolffa *philosophia Leibnitio-Wolffiana*.

¹⁷ M. W u n d t, dzieła cytowane.

¹⁸ M. C a m p o, *Cristiano Wolff e il rationalismo precritico*, Milano 1939.

¹⁹ W. A r n s p e r g e r, dz. cyt., 36 nn.

²⁰ List Wolffa z dnia 15 VII 1711 r. Zob. C. J. G e r h a r d t, dz. cyt., 142.

²¹ List Leibniza do Wolffa z dnia 10 IV 1708 r. Zob. C. J. G e r h a r d t, dz. cyt., 90 nn.

²² Zob. przypis 6.

III. Decydujące znaczenie w sporze na temat zależności Wolffa od Leibniza będzie miało sprawdzenie, które poglądy Leibniza i w jakim stopniu przeniósł Wolff do swojej filozofii.

M. W u n d t²³ podkreśla zasługi Leibniza dla obrony wartości tradycyjnej nauki o bycie jako bycie, tak lekceważonej przez angielskich zwolenników empirycznego przyrodoznawstwa. Zdaniem Leibniza fizyka ma badać zjawiskową stronę świata substancji, metafizyka zaś posiada własny odrębny przedmiot poznania: naturę substancji, nazwanych przez niego monadami. Chociaż Leibniz głosi istnienie nieograniczonej ilości realnie różnych monad, to jednak pojmując je jako substancje niematerialne i przyjmując istnienie ciągłości między nimi, dochodzi w końcu do stwierdzenia hierarchii bytów w zależności od stopnia doskonałości postrzegania. Dzięki takiemu rozumowaniu przedmiot jego metafizyki stanowi jednolity ciąg monad zespalaający w jedną całość świat rzeczy, dusz i Boga.

Program Leibniza pozornie wykonuje Wolff. Celem jego działalności filozoficznej jest odrodzenie scholastycznej nauki o bycie i jego najogólniejszych określeniach²⁴. Ponieważ jednak nie przyjmuje nauki Leibniza o monadach i ich hierarchicznym uszeregowaniu, dlatego też kiedy w metafizyce szczegółowej stosuje ogólne pojęcia ontologiczne do konkretnych gatunków bytu, wówczas jednolity przedmiot metafizyki Leibniza ulega rozbiciu. Odrzuca naukę o nieograniczonej ilości substancji, a przyjmuje za Descartes'em teorię trzech substancji, rozważanych w ramach kosmologii, psychologii i teologii.

Ciekawy przykład pewnej zależności Wolffa od Leibniza, a równocześnie jego samodzielności, stanowi sposób posługiwania się zasadą racji dostatecznej. Scholastyka XVII w., tzw. *Schulphilosophie*, była zbudowana na zasadzie tożsamości i sprzeczności. Leibniz zwrócił uwagę Wolffowi na ważność zasady racji dostatecznej²⁵. Wolff widząc, jak doskonale Leibniz posługuje się zasadą racji dostatecznej w teodycer i w sporze z Clarkiem²⁶, zajął się jej szczegółową analizą. W drugim rozdziale swej niemieckiej metafizyki zajmuje się jej obroną i udowodnieniem²⁷. W *Ontologii* umieszcza ją obok zasady sprzeczności jako podstawę swych analiz bytowych²⁸.

²³ M. W u n d t, *Geschichte der Metaphysik*, Berlin 1931, 24 nn.

²⁴ Por. Chr. Wolff, *Philosophia prima sive Ontologia*, ed. J. Ecole, Hildesheim 1962, Praefatio, passim [Dzieło to będzie cytowane niżej: *Ontologia*].

²⁵ W liście z dnia 23 XII 1709 r. Zob. C. J. Gerhardt, dz. cyt., 113.

²⁶ Por. W. Arnspenger, dz. cyt., 48 n.

²⁷ *Vernünfftige Gedancken von Gott, der Welt und der Seele des Menschen, auch allen Dingen überhaupt*, 7 Aufl., Franckfurt—Leipzig 1738, § 29 nn. [Cytowane niżej: *Vern. Ged.*]. Leibniz uważał, że niemożliwe jest udowodnienie zasady racji dostatecznej. Wolff jednak w § 31 tegoż dzieła przeprowadza z łatwo dostrzegalnym błędem taki dowód, opierając ją o zasadę sprzeczności. W *Ontologii*, § 75, wycofuje się z tego stanowiska. Mówi bowiem: „...*principium rationis sufficientis absque probatione instar axiomatis sumere licet*”.

²⁸ §§ 56—78.

Wolff przyjmuje zasadę racji dostatecznej, ale zmienia zakres jej stosowania. Zwiąże ujęcie tego problemu znajdujemy u Gilsona. „Wiadomo, że dla Leibniza porządek istot różni się od porządku istnień: pierwszy zależy od samej tylko zasady sprzeczności, drugi natomiast opiera się na zasadzie racji dostatecznej. Faktem najbardziej rzucającym się w oczy i w istocie w sposób najbardziej znamieny charakteryzującym doktrynę Wolffa jest to, że zasada racji dostatecznej usiłuje w niej objąć oba te porządki, jak gdyby trzeba było zawsze podawać dostateczną rację samych istot, a zarazem jak gdyby uzasadnienie istnień nie opierało się na innej metodzie niż analiza samych istot”²⁹.

Najbardziej charakterystyczna dla filozofii Leibniza jest nauka o monadach i harmonii przedustanowionej. I tutaj właśnie — wbrew opiniom o wielkiej zależności Wolffa od Leibniza — widoczne są w metafizyce Wolffa znaczne odstępstwa względnie całkowite przekształcenia poglądów Leibniza³⁰. Śmiałe spekulacje myślowe Leibniza, obdarzonego wspa- niałą wyobraźnią metafizyczną, na temat monad i harmonii przedustanowionej były nie do przyjęcia dla trzeźwego umysłu Wolffa. Zresztą Wolff uważał, że genialne wizje Leibniza stanowią doskonale połączenie i światopoglądowe ukoronowanie wyników nauk szczegółowych. Jego zaś filozofia pierwsza nie dąży do zbierania względnie uzupełniania osiągnięć naukowych, lecz do przygotowania rzetelnych podstaw ontologicznych dla wszystkich nauk. Ontologia ma zawierać podstawowe pojęcia i zasady, na których należy oprzeć inne nauki i dlatego Wolff mówi, że system Leibniza tam się zaczyna, gdzie jego się kończy³¹.

Szczegółowa analiza poglądów Wolff przekonuje, że mimo pozorów zewnętrznego podobieństwa jego nauka o bytach prostych nie jest tożsama z nauką Leibniza o monadach³². Substancje proste Leibniza, o naturze psychicznej, posiadające zdolność postrzegania, w rękach Wolffa tracą całe to bogactwo cech. Byty proste Wolffa powstają w wyniku podziału bytu złożonego, a zdolność postrzegania mają tylko substancje duchowe. Chociaż Wolff odmawia bytom prostym złożenia z części³³, rozciągłości, podzielności, kształtu, wielkości itd.³⁴, czyli wszystkich własno-

²⁹ Et. Gilson, *Byt i istota*, przeł. P. Lubicz, J. Nowak, Warszawa 1963, 147.

³⁰ M. Wundt, *Die deutsche Philosophie im Zeitalter der Aufklärung*, *Zeitschrift für deutsche Kulturphilosophie* 2 (1935), H. 3, 238, tak o tym pisze: „Allerdings hat dieser keineswegs alle Gedanken von Leibniz übernommen und gerade die tiefsten beiseite gelassen”.

³¹ W zakończeniu listu do Manteuffla, gdzie mówi o monadach, twierdzi: „...wiewohl auch jetzt noch die wenigsten dieselben kennen und von seinen Systemate einen rechten Begriff haben, als welches erst sich da anfängt, wo meines aufhöret”. Por. H. Wuttke, dz. cyt., 82.

³² Wolff, *Ontologia*, § 684, jest świadomy tej odrębności, kiedy mówi: „*Ens autem simplex cum consideramus, nec cum monade Mori, nec cum Leibnitii monade nobis res est...*”.

³³ „*Ens simplex dicitur, quod partibus caret*” (*Ontologia*, § 673).

³⁴ *Ontologia*, § 675 nn.

ści bytów materialnych, to jednak nie widzi w nich substancji psychicznych³⁵.

Nauka o harmonii przedustanowionej znajduje początkowo przychylnie przyjęcie u Wolffa. W *Ratio praelectionum*³⁶ wyraźnie opowiada się za tą teorią jako jedynie możliwą do przyjęcia. Wkrótce jednak zaczyna odchodzić od pierwotnego stanowiska. W swej niemieckiej metafizyce³⁷, wydanej w 1719 r., gdzie z godną uznania jasnością i przejrzystością wyjaśnia w języku niemieckim naukę o harmonii przedustanowionej — dzięki czemu może zostać uznany przez współczesnych za wykładowcę i systematyka poglądów Leibniza — Wolff powtarza za swym sławnym poprzednikiem argumenty za odrzuceniem możliwości fizycznego wpływu ciała na duszę. Ta czysto negatywna zgodność zapatrywań nie pozwala niektórym dojrzeć głębokiej różnicy między obu filozofami. Wolff bowiem ogranicza pozytywnie stosowanie nauki o harmonii przedustanowionej tylko do wytłumaczenia związku między ciałem i duszą. Nie może jej przyjąć dla wszystkich bytów prostych, bo odrzuca jej podstawowe założenie o psychicznej jednorodności wszystkich monad. Kiedy rozwija swoją naukę o bytach prostych³⁸, będących wynikiem podziału materialnego bytu złożonego, już ją pomija.

W wydanym kilka lat później *Discursus praeliminaris* obserwujemy prawie całkowite jej porzucenie. Kiedy bowiem głosi, że nie należy przyjmować hipotez jako podstaw w rozumowaniach, to właśnie naukę Leibniza o stosunku istniejącym między umysłem i ciałem zalicza już do hipotez. Zajmuje ona przodujące miejsce wśród innych hipotez. Mimo to nie może być użyta w dowodzeniach moralnych i politycznych³⁹. Z tego też powodu nie spotykamy ani śladu tej teorii w późniejszej łacińskiej ontologii i kosmologii. Jedynie w łacińskiej psychologii, na dalekim miejscu, znajdujemy ją jako mało ważną hipotezę.

Pojęcie substancji, jedno z podstawowych w metafizyce, może także stanowić przykład początkowej zależności i późniejszego odejścia Wolffa od Leibniza. W metafizyce niemieckiej Wolff za Leibnizem definiuje substancję jako to, co samo w sobie posiada źródło swoich przemian⁴⁰. Później jednak, w *Ontologii*, określa substancję jako podmiot trwały

³⁵ M. W u n d t, *Geschichte der Metaphysik*, 78, tak pisze: „Dagegen wagt er es nicht, sie als geistige Wesen zu fassen, und es geht ihm damit gerade die eigentümliche Selbständigkeit und Innerlichkeit des Monadenbegriffs verloren”.

³⁶ *Ratio praelectionum wolffianarum in Mathesin et Philosophiam universam*, Halae 1718, §§ 6-12.

³⁷ *Vern. Ged.*, §§ 529, 761.

³⁸ *Vern. Ged.*, § 598 nn.

³⁹ „*Hypothesis Leibnitiana de commercio inter mentem et corpus etsi ceteris palmam praeripiat, in demonstrationibus tamen moralibus ac politicis a nobis non usurpatur*” (*Discursus praeliminaris de philosophia in genere*, Francofurti et Lipsiae 1728, § 128).

⁴⁰ „*Nehmlich, ein vor sich bestehendes Ding oder eine Substanz ist dasjenige, welches die Quelle seiner Veränderungen in sich hat*” (*Vern. Ged.*, § 114).

i zdolny do modyfikacji⁴¹. Nieco dalej mówi, że substancja jest podmiotem, w którym *essentialia* i atrybuty istnieją trwale, zaś *modi* zmieniają się stopniowo⁴². Wolff jest świadomy swego odstępstwa od Leibniza, ale pociesza się, że mimo tej zmiany nie odstępkuje od jego myśli⁴³.

Oprócz tych może najważniejszych przekształceń względnie odejść od nauki Leibniza istnieje jeszcze cały szereg drobnych zmian. I tak, na przykład, usuwa Wolff pojęcie współczesności (*compraesentia*) z definicji podobieństwa⁴⁴. Nie zgadza się także z Leibnizem co do nazwy zasady racji dostatecznej⁴⁵.

Ponadto znajdujemy cały szereg uściśleń niejasnych pojęć Leibniza. Oto dwa przykłady. Leibniz nigdzie nie przeprowadził wyraźnego rozróżnienia między przyczyną a zasadą. Jednak jego sposób posługiwania się zasadą racji dostatecznej ułatwił Wolffowi ściśle zdefiniowanie tego pojęcia⁴⁶. Drugi przykład to różnica w określeniu pojęcia jedności. Mimo innego sformułowania słownego Wolff uważa, że obie definicje mówią to samo⁴⁷. Te uściślenia niejasnych idei Leibniza, które na pewno miały wpływ na lepsze ich zrozumienie, przy równoczesnym częstym podkreślaniu ich istotnej zgodności z myślą poprzednika, przyczyniły się w znacznym stopniu do widzenia Wolffa w roli wiernego ucznia i systematyka filozofii Leibniza⁴⁸.

Można także wymienić szereg pojęć, definicji, a nawet i teorii wspólnych dla obu filozofii. I tak idzie Wolff dokładnie śladami Leibniza, kiedy rozróżnia między absolutną i hipotetyczną koniecznością. Także pojęcia czasu i miejsca, jak i teoria bytu rzeczywistego i urojonego są tożsame.

Kiedy jednak bliżej przypatrzymy się historii tych pojęć, to budzą się wątpliwości, czy są to naprawdę pojęcia samego Leibniza. Leibniz często bronił wartości tradycyjnej scholastyki i sam brał z niej wiele szczegółowych określeń⁴⁹. Ostatnie świadectwo w sprawie zależności

⁴¹ „*Subjectum perdurabile et modificabile dicitur Substantia*” (*Ontologia*, § 768).

⁴² „...*substantia est subjectum, cui insunt essentialia et attributa eadem, dum modi successive variant*” (*Ontologia*, § 770).

⁴³ „*Etsi adeo in operibus Germanicis notionem Leibnitianam stabiliverimus; non tamen nunc mutata quasi sententia ab ea discedimus*” (*Ontologia*, § 771).

⁴⁴ *Ontologia*, § 201.

⁴⁵ „*Hinc Leibnitius rationem sufficientem vocat Rationem determinantem; a qua appellatione nos tamen abstinemus*” (*Ontologia*, § 117).

⁴⁶ „*Utut autem Leibnitius differentiam inter causam et rationem nullibi exposuerit, usus tamen, quem hujus principii fecit, mihi facem praetulit, ut ejusdem notionem distinctam consequerer, cui conformis est definitio rationis sufficientis paulo ante data*” (*Ontologia*, § 71).

⁴⁷ *Ontologia*, § 330.

⁴⁸ „*Haec ideo moneo, quod non desint, qui ubi vident, mea ab Leibnitiana intelligenda prodesse, inde inferunt, me non aliud agere, quam ut philosophiam, quam vocant, Leibnitianam in systema redigam...*” (*Ontologia*, § 760).

⁴⁹ Por. R. von Nostiz - Rieneck, *Leibniz und die Scholastik*, Philo-

Leibniza od scholastyki znajdujemy u Cichowicza. Pisze on: „...Leibniz zapewne nie sformułowałby tak łatwo swego programu, gdyby nie odpowiednia wizja ontologiczna, jaką nasunęła mu wielowątkowa tradycja metafizyczna i którą rozwinął. Bezpośrednim bodźcem były dlań *Disputationes metaphysicae* Franciszka Suareza, w których byt jest określany jako rzeczywisty, o ile w abstrakcji od aktualnego istnienia uznany jest za możliwy, czyli niesprzeczny [...]. Suarez, metafizyk o zdecydowanej empirystycznej postawie, od Dunska Szkota przejął esencjalne ujęcie bytu”⁵⁰. Jeżeli więc Leibniz ulega z jednej strony tradycyjnej scholastyce, a z drugiej, znajdujemy w nauce Leibniza i Wolffa wiele wspólnych pojęć i teorii, to nie świadczy to tyle o zależności Wolffa od Leibniza, ile od filozofii scholastycznej.

ZAKOŃCZENIE. Nie zaprzeczamy istnienia pewnych zależności między obu filozofami, szczególnie w pierwszych latach filozofowania Wolffa, podczas redagowania dzieł pisanych w języku niemieckim. Można więc, z pewnymi zastrzeżeniami, mówić o zależności poglądów młodego Wolffa od filozofii Leibniza. Sam Wolff, może ze względów kurtuazyjnych, a może z szacunku dla uznanego filozofa, podkreślał mocno ten związek. Później pewnie nieraz tego żałował, ale już mimo wypracowania własnego systemu — abstrahujemy od tego, w jakim stopniu był on elektyczny — mimo wykazywania inności swej doktryny w porównaniu z nauką Leibniza, a zgodności z poglądami scholastyków, nie mógł już zatrzeć pierwotnego wrażenia. Sławne określenie Bilfingera miało pewne uzasadnienie w dziełach niemieckich Wolffa. W latach późniejszych, kiedy Wolff pisał swoje dzieła łacińskie, a szczególnie *Philosophia prima sive Ontologia*, obserwujemy, jak to wykazały powyższe analizy porównawcze, zasadnicze odejście Wolffa od Leibniza. Mógł więc Wolff słusznie oburzać się na określenie Bilfingera. Niestety, ta walka z utartą już opinią była daremna.

Przyczyniło się do tego może i to, że Wolff nieraz uznawał poglądy Bilfingera za swoje⁵¹. W pierwszym okresie były one rzeczywiście po-

sophisches Jahrbuch der Görresgesellschaft 7 (1894) 54—67; J. Jasper, *Leibniz und die Scholastik*, Munster 1898-99.

⁵⁰ St. Cichowicz, *Filozof i istnienie. U podstaw teodycei G. W. Leibniza*, Warszawa 1970, 75 n. A. Bissinger, który ostatnio zastanawia się także nad uwarunkowaniami nauki Wolffa, mówi w swej rozprawie *Die Struktur der Gotteserkenntnis. Studien zur Philosophie Christian Wolffs*, Bonn 1970, V, że „Das geschichtliche Erbe Wolffs soll unter dreifachen Gesichtspunkt angegangen werden: Descartes, Leibniz und die Schulmetaphysik sind im Blick auf Wolff eingehend zu untersuchen”. Łatwo jednak można zauważyć, że główne źródło filozofii Wolffa widzi autor w metafizyce szkolnej. Największy wpływ wywarł D. Stahlius, J. A. Scherzerus, J. Scharfius i Cnr. Scheiblerus. Słusznie jednak tamże A. Bissinger dodaje: „Da die Schulmetaphysik fast nicht bearbeitet und die entsprechenden Werke nur mit Muhe zu beschaffen sind, muss in dieser Hinsicht vieles offen bleiben”.

⁵¹ Chr. Wolff, *Ausführliche Nachricht von seinen eigenen Schriften*, Frank-

dobne, ale później, jak twierdzi W a h l⁵², Bilfinger za Leibnizem przypisał wszystkim monadom zdolność postrzegania i bronił do końca prawdziwości teorii harmonii przedustanowionej. To przechylenie się niektórych uczniów Wolffa ku Leibnizowi, a może raczej pozostanie przy niektórych wczesnych poglądach Wolffa, spowodowało nie tylko rozbitcie wewnątrz obozu wolffiańskiego, lecz także przyczyniło się do takiego umocnienia się krzywdzącej opinii o wtórnej, porządkującej roli filozofii Wolffa, że i dzisiaj, chociaż powoli dostrzega się już niektóre zasadnicze odrębności jego filozofii, to jeszcze daleko jednak do powszechnej rehabilitacji jego nauki.

ZUSAMMENFASSUNG

LEIBNIZ UND WOLFF. DAS PROBLEM DER SYSTEMABHÄNGIGKEIT

Über zweihundert Jahre lang wurde Wolff in der Rolle eines treuen Schülers und Systematikers der Philosophie von Leibniz dargestellt. Der Verfasser prüft die Ursache einer solchen Anschauung Wolffs Philosophie und stellt, in Anlehnung an durchgeführte historische und sachliche Analysen metaphysischer Grundbehauptungen, fest, dass Wolff in der Tat in seinen jungen Jahren, während der Abfassung von Werken in deutscher Sprache, dem Einfluss von Leibniz erlag und manche seiner charakteristische Konzeptionen, besonders die Theorie der *Harmonia praestabilita* verbreitete. Dies verursachte in bedeutendem Masse die Entstehung einer nachteiligen Ansicht einer sekundären Rolle der ganzen Philosophie von Wolff. Später jedoch, als er sein eigenes System schuf, das in auf lateinisch geschriebenen Werken enthalten ist, entfernte sich Wolff beinahe ganz von der Philosophie von Leibniz und neigte sich der neuzeitlichen scholastischen Philosophie zu.

furt a. Main 1726, § 46, tak chwali swego ucznia: „*Er hat meine Satze jederzeit so erklaret, wie ich sie erkläre und so geantwortet, wie ich würde geantwortet haben*”.

⁵² R. W a h l, *Professor Bilfingers Monadologie und prastabilirte Harmonie in ihrem Verhältnis zu Leibniz und Wolff*, *Zeitschrift für Philosophie und philosophische Kritik* 85 (1884) 66—92; 202—231.